

Po raz pierwszy od prawie trzech lat, a konkretnie od grudnia 2015, gdy Rudi Garcia odpadł z zespołem z Coppa Italia w potyczce z drugoligową Spezią, w klubie zarządzono karny obóz. Zespół wrócił wczoraj do Rzymu klubowym autobusem, zamiast pociągiem i gracze zostali na noc w centrum treningowym.

W nim zabrakło Dzeko, który w porozumieniu z klubem udał się do Mediolanu na wydarzenie związane z jednym ze sponsorów, Dolce & Gabbana (anulowano z kolei klubowe pojawienie się Pellegriniego w jednym ze sklepów Roma Store). Dziś rano Bośniak wrócił do Rzymu i stawiał się na zgrupowaniu. Przed ćwiczeniami w szatni doszło do spotkania oko w oko między kierownictwem, trenerem i piłkarzami, w którym zażądano włożenia dodatkowego wysiłku w grę. Trener powtórzył piłkarzom, że nikt nie może się czuć pewny miejsca w składzie i że aby wydostać się z tego negatywnego momentu potrzeba jest męska reakcja.

W Trigorii pozostał Monchi, który przyglądał się pracy piłkarzy. Dyrektor sportowy zrezygnował z wylotu do Madrytu, gdzie był zaproszony na World Football Summit. W tej chwili sytuacja pozostaje w zamrożeniu, choć krążą pogłoski na temat nazwisk ewentualnych następców Di Francesco (Conte, Paulo Sousa, Blanc i Montella), jeśli mecze z Frosinone i Lazio pójdą źle.

Tuż przed południem drużyna przeszła trening, a potem Di Francesco udał się wraz z De Rossim na pogrzeb Giorgio Rossiego. Jutro na 13:30 zaplanowano konferencję Di Francesco, z kolei o 14:45 zespół przejdzie ostatni trening przed Frosinone.

Autor: abruzzo